



TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Słusznie o to pytacie – powiedziałby Jan Paweł II studentom, którzy od pół roku organizują debaty o najważniejszych problemach współczesności. Tak też nazwali cykl spotkań na Uniwersytecie Warszawskim, w których biorą udział najważniejsze postacie życia publicznego. „Bo Papieża było nam mało” – mówi Sylwia Fabisiak, jedna z inicjatorek spotkań. Jana Pawła było też mało pokoleniu, które dopiero wchodzi w życie. Stąd rodzą się jego reporterzy. Na następnych stronach piszemy również o ludziach, dla których treścią życia stało się malowanie ustami. Dla nas to prawdziwa sztuka. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ DOMY Z DUSZĄ  
– „świdermajery”  
na fotografiach

Konkurs Centrum Myśli JP2 rozstrzygnięty

## Reporterzy Jana Pawła

Nadesłano kilkadziesiąt prac. Reportaże prasowe, filmowe, dźwiękowe, a także prezentacje multimedialne. Nagrodę główną otrzymał reportaż filmowy o krzyżu papieskim ze Stadionu Dziesięciolecia.

1 marca wręczono nagrody w konkursie „Volo Papale – reportaży Jana Pawła II”, zorganizowanym przez Centrum Myśli Jana Pawła II. Jest to kontynuacja zeszłorocznego konkursu organizowanego przez Centrum. Jego zamysłem jest odnajdywanie miejsc pamięci po Janie Pawle II w postaci tablic, pomników (i nie tylko).

Na podstawie nadesłanych prac powstanie warszawska mapa miejsc związanych z osobą lub nauczaniem Jana Pawła II. Projekt jest skierowany do gimnazjalistów miasta stołecznego Warszawy, którzy pasję dziennikarską łączą z chęcią poznawania nauczania Papieża Polaka – mówi Łukasz Ofiara, koordynator konkursu.



JAKUB SZYM CZUK

Nadesłane prace oceniało jury w składzie: red. Elżbieta Staniszweska – redakcja programów katolickich Polskiego Radia, red. Krzysztof Tadej – TVP oraz dr Piotr Drzewiecki – UKSW.

I miejsce przypadło Pawłowi Tomaszewskiemu i Jakubowi Zawadzkiemu za film „Ocalmy od zapomnienia. krzyż” – reportaż o krzyżu z

**Jakub Zawadzki** (z lewej) i **Paweł Tomaszewski**, laureaci konkursu odbierają nagrodę z rąk **Tomasza Sulewskiego** z Centrum Myśli JP2. Patronat nad konkursem objął **abp Kazimierz Nycz**

papieskiego ołtarza na Stadionie Dziesięciolecia (obecnie w parafii przy ul. Gwiaździstej). II nagrodę otrzymała Antonina Seges, III – Artur Należyty. Wyróżnienia kolejno: Hanna Mikulska, Bernadetta Zielińska, Sebastian Smoliński, Grzegorz Dąbrowski, Marcin Skupiński, Kinga Kuśmierczyk i Karolina Sałajczyk. **AB**

## ŚWIĘTA W RODZINACH



JAKUB SZYM CZUK

Relikwie św. Joanny Beretty Molli rozpoczęły 2 marca peregrynację po rodzinach parafii bł. Władysława z Gielniowa na Natolinie. Nawiedzenie relikwii zainaugurował abp Kazimierz Nycz Mszą św., odprawioną w intencji rodzin oraz matek pragnących i oczekujących dziecka. Św. Molla zmarła w 1962 r., po tym, jak świadomie odmówiła leczenia choroby nowotworowej, które spowodowałoby śmierć jej czwartego, poczętego dziecka. Papież kanonizował ją w 2004 r. Co miesiąc przy relikwii odprawiana jest Msza św. dla matek oczekujących i pragnących dziecka. W pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 19.00 w kościele wygłaszane są konferencje dla małżonków i rodziców. **JJW**

**Relikwie** odwiedziły najpierw dom państwa Gruszków. Ale na liście oczekujących jest już ponad setka innych rodzin



## Droga Krzyżowa ludzi pracy

**ZOLIBORZ.** Parafia św. Stanisława Kostki na Żoliborzu przygotowuje się do tradycyjnej Ogólnopolskiej Drogi Krzyżowej Ludzi Pracy, która w tym roku odbędzie się 14 marca o godz. 17.00. Organizatorem jest Duszpasterstwo Ludzi Pracy Archidiecezji Warszawskiej oraz

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Wierni przejdą w Drodze Krzyżowej od kościoła św. Stanisława Kostki ulicami Żoliborza. Organizatorzy proszą, żeby zabrać ze sobą lampiony albo świece. W tym roku podczas nabożeństwa niesione będą relikwie Drzewa Krzyża Świętego.

## Stwórz muzeum dzielnicy

**HISTORIA.** Na internetowych stronach Przystanku Praga: [www.przystanekPraga.pl](http://www.przystanekPraga.pl) powstaje Wirtualne Muzeum Warszawskiej Pragi. Można w nim znaleźć stare zdjęcia, ogłoszenia, skany dokumentów, interesujące informacje z historii dzielnicy. Twórcy liczą na to, że mieszkańcy Pragi – także ci dawni, będą poszerzali

kolekcje, przysyłając własne pamiątki. Od pół roku działa podobna strona Ursynowa ([www.ursynow.org.pl](http://www.ursynow.org.pl)). Na trzydziestolecie dzielnicy stworzyli ją jej równolatkowie. Jest wzbogacona o informacje z historii dzielnicy, wspomnienia mieszkańców, a przede wszystkim o niezwykle bogaty serwis zdjęciowy.

## Ksiądz Bijak nagrodzony



Nagrodę wręczono 28 lutego w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie

**WARSZAWA.** Ksiądz prałat Bogusław Bijak, wieloletni proboszcz parafii św. Anny w Wilanowie i asystent ruchu ludowego w Polsce, otrzymał nagrodę im. bp. Romana Andrzejewskiego fundacji „Solidarna Wieś”. „Kapituła nagrody swoją decyzją chciała uhonorować długoletnią, wytrwałą działalność duszpasterską i społeczną ks. Bogusława Bijaka na rzecz rozwoju ruchu ludowego w Polsce” – napisano w uzasadnieniu. Podkreślono także zaangażowanie laureata na rzecz podziemnej działalności PSL, jako kapelana Batalionów Chłopskich. Doceniono jego wkład w po-

stawanie „Solidarności” Rolników Indywidualnych w 1981 r., organizowanie Dożynek Jasnogórskich, które potem zaowocowały powołaniem duszpasterstwa rolników. Ks. Bijak stworzył program duszpasterstwa rolników, organizował Katolickie Uniwersytety Ludowe. Odbierając nagrodę, ks. Bijak podziękował wszystkim, którzy pomagali mu i prowadzili na drodze życia. Szczególnie wspominał: kard. Stefana Wyszyńskiego, kard. Józefa Glempa, bp. Romana Andrzejewskiego i bp. Alojzego Orszulika, u których boku pracował.



Druh Zygmunta Syrokomskiego w towarzystwie żony i syna

## 100-lecie druha Syrokomskiego

**HARCERSTWO.** W stołecznym ratuszu na placu Bankowym odbyło się uroczyste wręczenie Medalu Komendanta Chorągwi Stołecznej obchodzącemu setne urodziny druhowi Zygmunтови Syrokomskiemu. – Nigdy nie przypuszczałem, że kiedyś w moim długim życiu zostanę za coś wyróżniony. Jestem szczerze wzruszony oprawą mojego święta. Jak patrzę na swoje życie, to więcej było chwil ciężkich. Warto jednak było to wszystko przeżyć. Za te dobre momenty w moim życiu szczerze wszystkim zgromadzonym, dziękuję – powiedział jubilat. Zygmunt Jerzy Syrokomski urodził się 23 lutego 1908 w Warszawie.

W latach 20. XX wieku był uczniem Gimnazjum im. Króla Władysława IV w Warszawie. W wieku 12 lat został harcerzem 17. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej. Ukończył studia pedagogiczne na Wydziale Humanistycznym UW. Przed wojną prowadził działalność edukacyjną wśród polonijnego harcerstwa w Niemczech, we Francji, w Belgii i na Łotwie. W okresie okupacji działał w Szarych Szeregach i w Armii Krajowej – był ścigany przez gestapo. Jest wieloletnim członkiem i prezesem Zarządu Koła Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Króla Władysława IV.

## 50-lecie „Więzi”

**JUBILEUSZ.** „Modlimy się o to, żeby została utrzymana więź z tymi wszystkimi, którzy mają dzisiaj swoje nowe trudne problemy i czekają, by na te problemy Kościół odpowiadał na wiele różnych sposobów, także charakterem i sposobem ujmowania ludzkich spraw i problemów przez »Więź« jako czasopismo” – powiedział metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz podczas jubileuszu 50-lecia miesięcznika »Więź« w kościele św. Marcina. Eucharystię koncelebrowali bp Bronisław Dembowski, abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski, i wielu księży, w tym ks. Roman Indrzejczyk, kapelan kaplicy prezydenckiej, i kapłan poeta ks. prof. Jan Sochoń. Przybyli m.in. pierwszy redaktor naczelny »Więzi« Tadeusz Mazowiecki i prof. Władysław Bartoszewski.

Pierwszy numer miesięcznika „Więź” ukazał się w lutym 1958. Czasopismo zajmuje się najważniejszymi problemami życia religijnego, społecznego i politycznego, kulturą oraz historią, służąc pojednaniu, przewyżczeniu uprzedzeń i stereotypów.



Redakcja miesięcznika nie boi się trudnych tematów



Studenci debatuja

# Słusznie o to pytacie

Czy gdyby w naszym kraju mieszkało 19 mln muzułmanów, musielibyśmy wprowadzić wielożenstwo? Czy jest sposób, by przeciwstawić się propagowanej antykulturze homoseksualnej? Takie i podobne pytania padają na spotkaniach w cyklu „Słusznie o to pytacie”. Właśnie rozpoczął się ich drugi semestr.

Sylwia Fabisiak, studentka IV roku polonistyki, razem z dwójką absolwentów UW mieli dość uczelnianego „obiektywizmu”, który najczęściej wyrażał się w odrzucaniu wszystkiego, co katolickie. Zorganizowane z ich inicjatywy debaty gromadzą co miesiąc dziesiątki studentów, gotowych pytać i słuchać, po co łączyć miłość z odpowiedzialnością, czy Jan Paweł II jest opium dla mas, dlaczego studentka nie powinna być matką i czy Kościół każe kobietom milczeć.

– Zajęcia są odpowiedzią na potrzebę spojrzenia na wspólczesne problemy młodzieży akademickiej w kontekście nauczania Jana Pawła II oraz na chęć pogłębienia wiedzy o nauczaniu Papieża Polaka w ważnych dla studentów tematach. W szerszym zakresie mają promować kulturę życia opartą na nauczaniu papieskim – mówi Sylwia Fabisiak.

Ważnym celem przedsięwzięcia jest również tworzenie wśród pracowników naukowych środowiska osób, którym bliskie jest nauczanie Jana Pawła II. Projekt realizowany jest we współpracy ze Stowarzyszeniem Katolickiej Młodzieży Akademickiej i Centrum Myśli Jana Pawła II. Właśnie rozpoczął się drugi semestr wykładu.

Po zimowej przerwie, 26 lutego, dyskutowano o zaangażowaniu katolików w życie publiczne i politycznie. Zaproszenie na wykład „Na mównicy czy w kaplicy” przyjął lider Prawicy Rzeczypospolitej Marek Jurek oraz rzecznik praw obywatelskich dr Janusz Kochanowski.



ZDJEŃCA TOMASZ GOLĄB

– Nie widzę zagrożenia w sytuacjach, gdy państwowym urzędnikom towarzyszą obrzędy religijne, zwłaszcza gdy w naszym kraju stanowią one element pewnej tradycji i kultury – mówi dr Kochanowski. – Wolność religijna poucza nas, że państwo nie powinno wspierać żadnego konkretnego wyznania, jednej religii czy Kościoła. Dlatego relacje państwa i Kościoła określamy mianem niezależności czy autonomii, by pokazać, że władza kościelna i państwowa funkcjonują w całkiem odrębnych porządkach. To właśnie wzajemny, ale przyjazny rozdział tronu i ołtarza w odróżnieniu od sojuszu mównicy i kaplicy – tłumaczył Rzecznik Praw Obywatelskich.

Zastrzegł jednak, że jest przeciwny nauczaniu religii w szkołach.

– Chyba że jest nauczana jako religioznawstwo, które pomaga młodemu człowiekowi zorientować się w wyznaniach, które go otaczają. A więc wiedza o religii tak, ale katechyzacja – nie – podkreślił z mocą Janusz Kochanowski.

– Nie sądzę, żeby wartości przekazywane na religii komukolwiek przeszkodziły być dobrym człowiekiem. Wręcz przeciwnie – mówił Marek Jurek.

Obydwał prelegenci odpowiadali później kilkadziesiąt minut na pytania studentów. Następne spotkanie z cyklu „Słusznie o to pytacie” odbędzie się 11 marca, o godz. 17.00, w sali 256 gmachu nowej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Dobrej 56/66. Temat spotkania: „Czy

**W pierwszym po zimowych feriach spotkaniu wzięli udział Marek Jurek i dr Janusz Kochanowski**

życie musi boleć, czyli o sensie trudu i cierpienia, obecności niesprawiedliwości i zła w świecie...”. Kolejne: 8 kwietnia („Transgeniczny trans”), 22 kwietnia („Kultura czy chałtura?”), 13 maja („Era mohera czy Era Wodnika?”), 27 maja („Irlandio, ojczyzno moja!”). **TG**

## BO PAPIEŻA BYŁO MAŁO

– Spotkania z cyklu „Słusznie o to pytacie” to nasz wyraz protestu wobec powszechnego na Uniwersytecie Warszawskim zeświecczenia i braku zainteresowania myślą papieską. Pomysł samodzielnego zorganizowania na UW zajęć o Janie Pawle wydawał nam się początkowo, z racji zupełnego braku doświadczenia, startu z pozycji studenta i samego tematu (uniwersytet jest powszechnie znany ze swojego „obiektywizmu”, który najczęściej wyraża się w odrzucaniu wszystkiego, co katolickie), zupełnie nierealny, ale mimo to postanowiliśmy spróbować. Kilka miesięcy wyczerpującej pracy przyniosło efekty, które zdecydowanie przerosły nasze oczekiwania – udało się nawiązać współpracę z Centrum Myśli Jana Pawła II, uzyskać patronat honorowy abp. Kazimierza Nycza i rektora UW. Zajęcia ruszyły w październiku, od początku cieszyły się dużą popularnością, a wybrane przez nas tematy zawsze powodowały gorące dyskusje. Udało się także zaprosić wielu wybitnych specjalistów, m.in. dr Wandę Póltawską, o. Mirosława Piłsińskiego, dr Dariusza Karłowicza, czy osoby znane raczej z dość liberalnego stosunku do religii, jak Manuela Gretkowska. Nasze zajęcia mają bowiem charakter dyskusji.

**SYLWIA FABISIAK, studentka UW**



Jeśli nie masz sprawnych rąk  
– maluj stopami. Jeśli nie  
masz stóp – maluj ustami.  
**Nieważne czym,  
bylebyś malował.**

tekst i zdjęcia

**JOANNA JURECZKO-WILK**

**N**a początku było bardzo ciężko – wspomina Henryk Paraszczuk. – Trzeba było przyzwyczaić się do pędzla w ustach i przełamać wstyd.

Przed wypadkiem pracował na budowie i ani w głowie była mu jakaś tam sztuka. Kiedy trzydzieści lat temu stracił ręce i nogi, musiał się czymś zająć, żeby „do głowy nie przychodziły głupie myśli”. Zobaczył, że potrafi innym dać coś z siebie, „z wewnątrz”. Najpierw musiał nauczyć się pisać, trzymając długopis w ustach. Potem spróbował wziąć pędzel. Zaczynał malowanie od pojedynczych kwiatków. Zakonnicy, kapucyni, których spotkał w domu pomocy społecznej w Lublinie, zachęcali go do malowania ikon. Teraz nie wyobraża sobie, żeby mógł żyć bez malowania. Jedną z ikon – Matki Bożej Ostrobramskiej – zostawił w podzięce w Ostrej Bramie. Inna – Matki Bożej Częstochowskiej – właśnie

**Malarstwo Katarzyny Warachim jest bardzo pogodne, w przeciwieństwie do prac Ireneusz Betlewicza, które próbują rozwikłać skomplikowaną ludzką naturę**

peregrynuje po parafiach w Lubelskiem. Paraszczuk lubi też malować Jana Pawła II i Matkę Teresę z Kalkuty.

– Chciałbym stworzyć jakieś arcydzieło dla ludzi, żeby je podziwiali przez wiele lat – mówi Paraszczuk.

Choć jest samoukiem, teraz korzysta z fachowej pomocy. W pokoiku w domu pomocy, gdzie mieszka, pod okiem profesjonalisty doskonalili warsztat. Bo malarz, który się nie rozwija, zaczyna się cofać.

### Nogi bolą

W bibliotece publicznej na Pradze Południe (ul. Meissnera 5) można oglądać kilkadziesiąt obrazów namalowanych przez niepełnosprawnych artystów. 26 lutego, podczas otwarcia wystawy, na oczach zebranych obrazu malowali Henryk Paraszczuk i Stanisław Kmiecik.

– Żeby tak małe listki, kwiatki, ptaki w locie rysować stopą albo ustami – zachwycały się pracownicy biblioteki.

– To kwestia wprawy. Jedni robią wszystko rękami, a ja nogami. Szczegóły domalowuję ustami – mówi Stani-



– Obrazy to dla mnie terapia – mówi Henryk Paraszczuk  
Po lewej: Stanisław Kmiecik maluje, trzymając pastele palcami stóp

slaw Kmiecik, który w dwadzieścia minut pastelami stworzył kolorowy bukiet kwiatów.

Urodził się bez rąk, więc za ręce służą mu nogi. Kiedy miał pięć lat, zaczął rysować stopami. Urodził się na wsi, więc pomagał w pracach polowych: nogami piełił buraki, okopywał grządki, grabił nimi siano, karmił drób. Kiedy był starszy, zaczął prowadzić po-

jazdy: czterokołowca napędzane go siłą mięśni, potem elektrycznego meleksa, aż wreszcie pierwszy prawdziwy wóz. W bucie nosi pilota, którym otwiera drzwiczki samochodu. Stopą wkłada kluczyk do stacyjki i rusza. Prowadzi stopami. Kiedyś płacił dużo mandatów za przekraczanie prędkości, ale odkąd ma żonę i syna – zmądrzał i spokojniał.

– W domu przy sztaludze siedzę cały dzień. Staram się namalować obraz w ciągu jednego dnia, bo następnego, kiedy kończę, już inaczej go widzę i dużo bym zmienił – mówi Stanisław Kmiecik.

Lubi malować olejem, akwarelą, temperą, ołówkiem i akrylem. Najchętniej pędzlem kreśli pejzaże, ale też martwą naturę. Tak jak inni podobni do niego twórcy chciałby, żeby ludzie oglądali jego obrazy, bo im się podobają, a nie dlatego, że namalował je nogą.

– W galerii w moim rodzinnym Nowym Sączu przeprowadziłem eksperyment. Zrobiłem wystawę i nikt nie wiedział, jak





i ustami

# a sztuka



obrazy były malowane – mówi Kmiciek. – Ludzie przyszli, popatrzyli, podobało się im. Dopiero wtedy usiadłem na ławce i zacząłem malować stopą. Wszyscy byli zaskoczeni. A ja miałem satysfakcję: ludzie nie przyszli popatrzeć, co dziwacy potrafią zrobić, ale obejrzeć obrazy.

W ubiegłym roku Kmiciek miał kilka wystaw w małych galeriach, w szkołach. Większe, bardziej prestiżowe ekspozycje są marzeniem, ale artystom w ogóle trudno jest się samym wypromować. Dlatego niepełnosprawni artyści z całego świata stworzyli Zrzeszenie Artystów Malujących Ustami i Nogami, które zajmuje się promocją ich sztuki. Należy do niego ponad czterystu twórców, którzy na skutek wypadków, wad wrodzonych, czy chorób nie mogą malować w tradycyjny sposób.

## Malują i zarabiają

W Polsce malujących ustami i nogami wzięło pod opiekę wydawnictwo AMUN, które od kilkunastu lat wydaje pocztówki i kalendarze z ilustracjami namalowanymi przez niepełnosprawnych. Wydawnictwo nie jest instytucją charytatywną. Pozwala autorom prac zwyczajnie zarabiać. Ale też dba o ich promo-

cję, organizując wystawy, spotkania, wernisaże, plenery malarckie. Dzięki AMUN-owi niepełnosprawni artyści mieli odrębną wystawę w Muzeum Narodowym w Warszawie, gdzie pokazywali również, jak ich dzieła powstają.

Malujący ustami Jerzy Omelczuk z Poznania, którego oprócz malarstwa pasjonują prezydent RP, namalował ich portrety. Jego wystawa była prezentowana w gmachu Sejmu i w pałacu prezydenckim. W 2001 r. otrzymał z rąk Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczenie „Zasłużony działacz kultury”.

– Malowanie to jest moja praca, hobby, pasja – podkreśla Kmiciek. – Sporo maluję na zamówienie. Tak zarabiam.

– Na zamówienie najczęściej maluję obrazy sakralne. Często maluję Jana Pawła II – mówi Henryk Paraszczuk.

## Terapia?

Mariusz Mączka z Raciborza twierdzi, że bez koni życie byłoby uboższe. Dlatego, trzymając pędzel w ustach, maluje je niczym Kossak. O sobie pisze: „Malarstwo odmieniło moje życie, sprawiło, że stałem się bardziej otwarty i pewny siebie. Poznałem wielu wspaniałych ludzi, którzy nauczyli mnie czerpać z życia jak najwięcej, a zarazem dawać to innym”.

Chorująca na postępujący zanik mięśni Joanna Borek-Uniowska mówi o swoim życiu: „Strach przed ludzkimi spojrzeciami pełnymi współczucia i litości zamknął mnie na dwanaście lat. Choroba postępowała, a ja nie chciałam usiąść na wózku inwalidzkim. To malowanie właśnie pomogło mi zaakceptować siebie taką, jaka jestem”.

Malarstwo piórkiem Ireneusza Betlewicza z Warszawy jest bardzo precyzyjne, specyficzne i momentami mroczne, bo odziera człowieka ze wszystkiego, co go otacza, docierając do jądra jego



Pejzaż Stanisława Kmicieka



Włodzimierz Kmiciek chce, by jego obrazy miały głębię



Obraz Jana Sporka z Rajczy, namalowany ustami

myśli, uczuć, istnienia. Ale przez to już rozpoznawalne. Betlewicz miał kilkadziesiąt wystaw w całym kraju. Należy do Stowarzyszenia Artystów Polskich.

– Zaczynałem malować rękami, ale choroba: postępujący zanik mięśni, poczyniła takie spustoszenie, że musiałem szukać innych sposobów tworzenia – mówi Betlewicz. – Zacząłem malować ustami. To nie było łatwe, a

często nawet bolesne. Jednak jeśli człowiekowi bardzo na czymś zależy, to osiągnie to bez względu na koszty. Dla mnie malarstwo nie jest zabijaniem godzin, ale drenażem myśli, wyrażaniem siebie.

Wystawę w bibliotece na Pradze można oglądać do 25 marca, w dni powszednie w godz. 10.00–20.00, w soboty w godz. 9.00–15.00. ■



Rekolekcje wielkopostne

# Pozbierajmy się

Za serwisem [www.aci.waw.pl](http://www.aci.waw.pl) podajemy terminy rekolekcji wielkopostnych w wybranych warszawskich kościołach.

■ **DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE NA SŁUŻEWIE** (ul. Dominikańska 2), 9–12 marca: niedziela godz. 20.15, pon.–śr. godz. 19.30. Głosi bp Bronisław Dembowski.

■ **DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE „DĄB”** (sanktuarium św. Andrzeja Boboli, ul. Rakowiecka 61), 16–19 marca: godz. 19.30. Głosi o. Marek Błaża SJ.

■ **KOŚCIÓŁ AKADEMICKI ŚW. ANNY** (ul. Krakowskie Przedmieście 68), 9–12 marca: niedziela godz. 10, 12, 15, 19, 21, pozostałe dni godz. 10 i 18.

■ Rekolekcje wielkopostne w **BAZYLICE ŚWIĘTEGO KRZYŻA** (ul. Krakowskie Przedmieście 3): dla studentów: 9–12 marca. Prowadzi ks. R. Steczuk. Parafialne: 9–12 marca. Prowadzi ks. K. Małżeński CM. Radio-owe dla chorych: III, IV i V niedziela Wielkiego Postu, transmitowane przez Program I PR oraz Radio Maryja, godz. 9. Prowadzi bp J. Zawitkowski. Dla poszukujących: 16–18 marca o godz. 19. Prowadzi bp P. Jarecki.

■ Rekolekcje **DLA MAŁŻEŃSTW W KRZYŚCIE** (kościół pallotyńców, ul. Skaryszewska 12), 9–12 marca: o godz. 19. Głosi ks. Jan Pałyga SAC i świeccy.



KAROL MADAJ

Wolisz rekolekcje ze **Mszą św. w rycie łacińskim** (na zdjęciu w kościele św. Benona), a może prowadzone przez franciszkanki z Lasek „**U progu Auschwitz**”?

■ **REKOLEKCJE OSTATNIEJ SZANSY** (kościół św. Dominika na Służewie, ul. Dominikańska 2), 17–19 marca: o godz. 19.30. Głosi ks. prof. Piotr Mazurkiewicz z UKSW.

■ Rekolekcje **W KOŚCIELE ŚW. BENONA** (ul. Piesza 1), 9–11 marca. Prowadzi o. To-

masz z Tyńca. Każdego dnia spowiedź podczas nabożeństw. 9 marca o godz. 9.30, 15 – Msza św. **W RYCIU TRYDENCKIM** z nauką rekolekcyjną. O godz. 12 – Msza św. w jęz. polskim. 10 marca w godz. 17.30–18.30 adoracja Najświętszego Sakramentu. O godz. 18.30 Msza św. **W RYCIU TRYDEN-**

**CKIM** z nauką rekolekcyjną. Po Mszy św. – słowo do młodych i młodych małżeństw. 11 marca w godz. 17.30–18.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu. O godz. 18.30 – Msza św. **W RYCIU TRYDENCKIM** z nauką rekolekcyjną. Po Mszy św. – słowo do rodziców.

■ W kościele **ŚW. JAKUBA** (ul. Grójecka 38), 9–12 marca: 9 marca o godz. 7, 8, 9, 10.15, 11.30, 13, 17, 19 (studenci); 10–12 marca o godz. 9, 17, 19, 20.15 (studenci).

■ Rekolekcje **DLA POSZUKUJĄCYCH** (kościół św. Józefa, ul. Freta 10), 9–12 marca: godz. 19.30. Głosi o. Jacek Krzysztofowicz OP.

■ Rekolekcje wielkopostne „**U PROGU AUSCHWITZ**”, 14–16 marca: zaprasza na ks. Manfred Deselaers. Spotkanie poprowadzą siostry franciszkanki służebnice Krzyża z Zakładu dla Niewidomych w Laskach. W programie rekolekcji: zwiedzanie obozu Auschwitz, wizyta w celi śmierci św. Maksymiliana Kolbego, Droga Krzyżowa w Auschwitz-Birkenau. W Niedzielę Palmową Msza św. w kaplicy sióstr karmelitanek. Koszt pobytu: 100 zł; dla studentów – 60 zł. Zgłoszenia należy przesyłać na adres: [biuro@centrum-dialogu.oswiecim.pl](mailto:biuro@centrum-dialogu.oswiecim.pl).

Rekolekcji szukać można również w wyszukiwarkach internetowych w serwisach [opoka.org.pl](http://opoka.org.pl) oraz [duchowy.pl](http://duchowy.pl).

■ R E K L A M A ■



FORADY

## radio JÓZEF 96,5fm

WSPÓLNA MODLITWA



ŚWIADECTWA KATECHEZA

CIEKAWI LUDZIE <http://www.radiojozef.pl>

**GDZIEKOLWIEK JESTEŚ TWOJE RADIO JEST Z TOBĄ**

nasz adres:  
ul. Łazienkowska 14  
00-449 Warszawa  
[radio@sielskiefale.pl](mailto:radio@sielskiefale.pl)

nr naszego komi: 09 1020 1013 0000 0602 0002 7185

tel. (22) 626 96 69  
fax. (22) 626 96 79  
[biuro@sielskiefale.pl](mailto:biuro@sielskiefale.pl)

Spacer po Starówce bez ruszania się z domu?

## Stolica w 3D

Realistyczny model Starego Miasta, odwzorowany z dokładnością do trzydziestu centymetrów, wkrótce będzie dostępny w Internecie.

Warszawa będzie jednym z nielicznych miast, po którym będzie można spacerować, siedząc wygodnie w fotelu we własnym domu. Dzięki specjalistycznym zabiegom, tysiącom zdjęć i pomiarów, udało się stworzyć komputerowy model przestrzenny Starego Miasta. Model jest tak dokładny, że przedstawione w nim budynki przeniesione są w wirtualną rzeczywistość z dokładnością do kilkunastu centymetrów. Na komputerze możemy zobaczyć fakturę dachów, a nawet nawierzchnię drogi i chodników.

### Jak w realu

Kolorowe kamieniczki Starego Miasta, charakterystyczny dach archikatedry św. Jana, pomnik Syrenki, Zamek Królewski z lotu ptaka, a potem lądowanie przy arkadach. Tak za pomocą myszki i komputera będzie można zwiedzać Warszawę.

– To ewenement w skali europejskiej – mówi wiceprezydent Warszawy Włodzimierz Paszyński.

Rzeczywiście tak dokładnej, trójwymiarowej mapy nie ma żadna europejska stolica. Wprawdzie wirtualny spacer można odbyć po ulicach Amsterdamu, ale dokładnie można przyjrzeć się jedynie najważniejszemu zabytkom, a pozostałe bryły budowli są w

nim bardzo uproszczone. Z kolei Londyn ma trójwymiarową mapę, pokazującą, jak powstawały ważne budynki i jak rozbudowywało się miasto. Nad podobnymi do warszawskiego projektami pracują Niemcy i Włosi, ale daleko im jeszcze do naszych osiągnięć.

Przez dziewięć miesięcy specjalści z firmy pracowali nad zdjęciami lotniczymi, wykonanymi w 2005 r., i uzupełniali je o zmiany, które nastąpiły od tego czasu. Po tem zmierzono wszystkie budynki z dokładnością do 30 cm. W ten sposób powstała trójwymiarowa mapa 487 kmkw., czyli całej Warszawy w jej administracyjnych granicach.

Jednak szczególnie potraktowano obszar zaledwie 0,27 kmkw., czyli Starego Miasta. Tam wykonano dodatkowe pomiary elewacji, kominów, okapów dachów, zrobiono dokładne zdjęcia kamienic i nawierzchni dróg.

– To było trudne ze względu na zwartą zabudowę Starówki – mówi Mirosław Majewski ze szczecińskiej firmy Fotokart, która stworzyła trójwymiarowy model.

Na podstawie pomiarów wykonano tekturowe modele kamienic Starówki, a potem na każdy z nich naniesiono tzw. tekstury, czyli obrazki elewacji, z zachowaniem wielu architektonicznych szczegółów. Dodano 8 rodzajów jezdnii i 5 rodzajów chodników, występujących na Starym Mieście. Z makiety usunięto to, co mogłoby zmniejszyć jej czytelność: drzewa, ogrodzenia, latarnie, szyldy, samochody. Tak powstała wierna kopia Starego Mia-



JOANNA JURCZAKOWILK

sta. Niestety, miasta wyludnionego.

### Nie tylko zabawa

Trójwymiarowa mapa Warszawy będzie dostępna przed wakacjami w bezpłatnej aplikacji Google Earth. Trójwymiarowy model będzie służył nie tylko turystom i tym, którzy chcą oglądać zabytki Warszawy bez ruszania się z domu.

W przyszłości będzie mógł posłużyć jako podstawa animacji filmowej albo nawet gry komputerowej, której akcja będzie rozgrywać się na Starówce. Z pomocą modelu łatwiej będzie można robić różnego rodzaju wizualizacje.

– Taki realistyczny model Starego Miasta jest pomocny w pracach konserwatorskich, a także przy projektowaniu budynków – mówi Ewa Nekanda-Trepka, stołeczny konserwator zabytków.

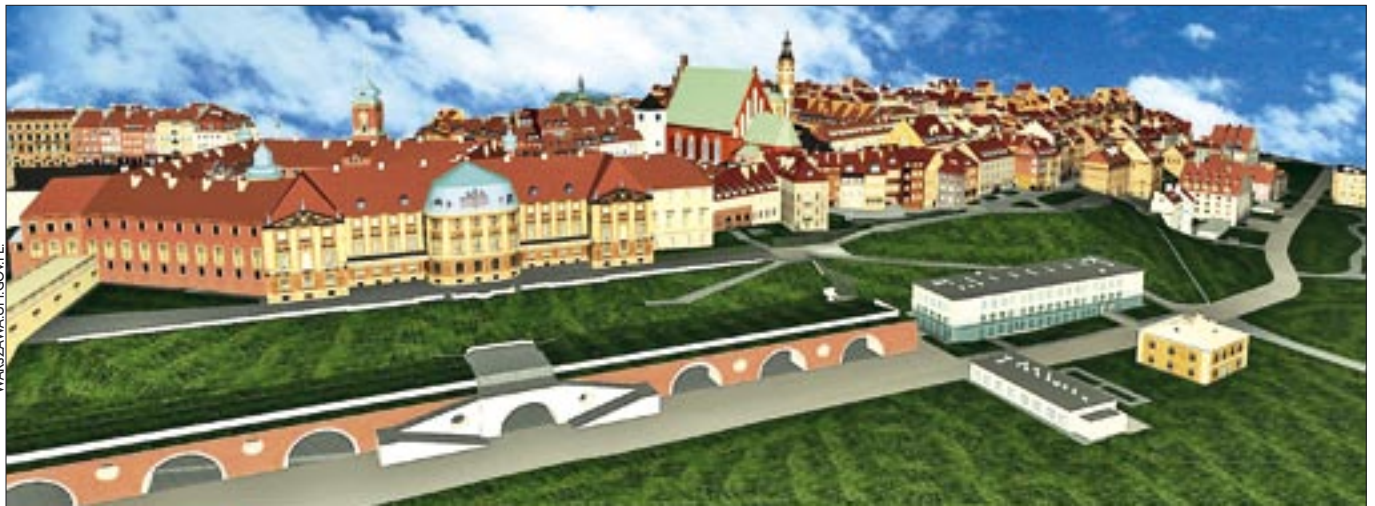
Z jego pomocą, zanim przystąpi się do remontu, będzie

**Już niedługo każdy będzie mógł spacerować po wirtualnej warszawskiej Starówce – zachęca Ewa Nekanda-Trepka**  
Poniżej: **Trójwymiarowy model Starego Miasta ma służyć nie tylko turystom**

można w komputerze zobaczyć efekt końcowy, na przykład zmiany koloru elewacji, pokrycia dachu, dobudowania piętra czy wymiany okien. Projektanci przed przystąpieniem do pracy będą mogli sprawdzić, jak ich budowla będzie komponowała się z sąsiednimi budynkami, a także, z jakich miejsc będzie dobrze widoczna.

Przygotowanie modelu 3D z otekstrowaniem dla ścisłego centrum Warszawy kosztowało blisko 260 tys. zł. Ewa Nekanda-Trepka nie wyklucza jego rozszerzenia.

– Myślimy nad wykonaniem takiego modelu także dla Traktu Królewskiego – zapowiada stołeczny konserwator zabytków. Fragmenty warszawskiej mapy 3D można zobaczyć na stronie: <http://um.warszawa.pl/wydarzenia/warszawa3d/>. **JJW**



WARSZAWA.UH.GOV.PL





Przeczytaj o adopcji

## Stań się rodzicem

Mam przed sobą dwie książki o miłości.  
Najtrudniejszej i najpiękniejszej na świecie.

– Adopcja nie dokonuje się w jeden dzień w czasie rozprawy sądowej. To trwające przez całe życie praktykowanie miłości – mówi Jaymie Stuart Wolfe, matka ośmiorga dzieci, która w książce „Adopcja. Czy jesteście gotowi?” dzieli się najtrudniejszymi i najbardziej radosnymi doświadczeniami związanymi z przyjęciem do swojej rodziny dziecka. – Żyjąc razem jako rodzina, wciąż znajdujemy nowe szczytyny, nad którymi trzeba zbudować mosty, i nowe drogi, którymi trzeba dążyć do wzajemnej przynależności – podkreśla Amerykanka.

Spostrzeżenia Jaymie Stuart Wolfe, choć budowane na podstawie historii adoptowanej w Woroneżu (Rosja) Maszy, są jednak pomocne nie tylko tym, którzy zamierzają, lub już otworzyli drzwi swojego domu obcemu dziecku. Jej rady to właściwie jedna wielka katecheza o budowaniu rodziny. Tak: katecheza, bo Jaymie Stuart Wolfe, która dziesięć lat temu przyjęła chrzest w Kościele katolickim, swoje przesłanie przepłata gęsto biblijnymi perykopami, wyjaśniając sens budowania rodziny opartego na wierze. Stąd każdy z 38 rozdziałów rozpoczyna cytatem z Pisma Świętego, a kończy modlitwa do Ducha Świętego. – Sprawą największej wagi jest to, by rodzic chciał poświęcić siebie dla dobra dziecka. Czas, pieniądze, oczekiwania i wolność osobista zajmują trwałą pozycję

na liście wyrzeczeń – konkluduje autorka, opisując ideał rodzica. Książkę wydała oficyna „Rafael”.

Druga książka, także tłumaczenie, tym razem włoskiego autora Guido Cattabeni-go, przyda się jednak raczej tylko osobom zainteresowanym adopcją. O ile pierwsza, przez sposób opisanego rodzicielskiej przygody, może do niej zachęcić, druga pomoże przejść przez nią bezpiecznie, bez błędów. Cattabeni w „Dziecku przybyłym z daleka” podpowiada, co zrobić, gdy dziecko pyta o swoją przeszłość, jakie mogą być skutki doświadczeń sprzed adopcji, jak „być” rodzicem, a nie „mieć” dziecko. Książka jest syntetycznie ujętym poradnikiem, adresowanym do rodziców adopcyjnych i zastępczych. Wydanie polskie zostało poszerzone o wskazówki bibliograficzne oraz listę wybranych krajowych ośrodków adopcyjno-opiekuńczych. Ukazało się staraniem Instytutu Wydawniczego PAX. ■

### KSIĄŻKI

#### DLA CZYTELNIKÓW

Dla osób, które jako pierwsze w poniedziałek 10 marca po godz. 12.00 dodzwonią się do redakcji warszawskiej „Gościa Niedzielnego” (tel. 022/6215799), mamy po trzy egzemplarze obydwu tytułów. ■

## Zapowiedzi

### ■ KULTURA I ŚMIERĆ

9 marca o godz. 16.00 w Centralnym Basenie Artystycznym (ul. Konopnickiej 6) odbędzie się spotkanie z filozofem prof. Barbarą Skargą, która mówić będzie o tym, jak sztuka uczestniczy w przygotowaniu nas na śmierć. Spotkanie odbywa się w ramach projektu „Gorzkie Żale”.

### ■ MODLITWA O DZIECI

Msza św. w intencji niepełnych małżeństw zostanie odprawiona 9 marca o godz. 15.00 w kościele Matki Bożej z Lourdes (ul. Wileńska 69).

### ■ IMIENINY SYRENKI

13 marca o godz. 10.00 w kościele św. Katarzyny (ul. Fosa 17) przewodnik Krzysztof Przygoda będzie oprowadzał po miejscach związanych z warszawską Syrenką – Krystyną Krachelską. Wstęp wolny. Tego samego dnia o godz. 17.30 w Instytucie Kresowym (ul. Jagiellońska 56) zostanie otwarta wystawa poświęcona Krachelskiej.

### ■ AREOPAG

„Chrześcijański Zachód – razem?” to temat kolejnego spotkania, które odbędzie się 15 marca o godz. 16.00 w duszpaństwie akademickim, przy ul. Freta 10. Gośćmi będą m.in. ks. Ireneusz Lukas, dyrektor Polskiej Rady Ekumenicznej, oraz ks. prof. Alfons Skowronek.

### ■ LUDZIE Z PASJĄ

Mistrzowska Akademia Miłości zaprasza 15 marca o godz. 18.30 do „Dobrego miejsca” (ul. Dewajtis 3) na widowisko edukacyjne: „Kobieta + Mężczyzna, czyli ludzie z pasją”.

### ■ MISTERIUM MĘKI

15 marca o godz. 19.30 w kościele św. Jacka (ul. Freta 10) będzie można zobaczyć dramat liturgiczny „Ludus Passionis – Gra o Męce Pańskiej”, w wykonaniu Scholi Teatru Węgajty.

### ■ PROCESJA Z OSIOŁKIEM

16 marca o godz. 11.00 proboszcz kościoła pokamedulskiego na Bielanych (ul. Dewajtis 3) poprowadzi procesję z palmami, jadąc na osiołku Franciszku. Przygrywać będzie Kamedulska Orkiestra Dęta. Po procesji odprawiona zostanie Msza św. ze śpiewami gregoriańskimi.

### ■ KONKURS PALM

Tradycyjnie już w Niedzielę Palmową o godz. 11.00 w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego na Stokłosach (al. KEN 101) zostanie rozstrzygnięty konkurs palm wielkanocnych. Palmy pobłogosławi kard. Józef Glemp, Prymas Polski.

### ■ MAZOWSZE PASYJNIE

Pieśni z tekstami z książki Jana Pawła II „Wstańcie, chodźmy”, w wykonaniu chóru i orkiestry Zespołu Mazowsze, będzie można wysłuchać 16 marca o godz. 19.00 w kościele Opatrzności Bożej, przy ul. Dickensa 5. Wstęp wolny. ■